

Nie wiemy dlaczego Bóg wybrał krwawą ofiarę Abła, a nie „ekologiczną” ofiarę Kaina. Ofiara krwawa, dramatyczna, przecinająca biologiczne kontinuum – ustanawiająca historię, naprzeciw ofiary roślinnej włączającej w kolisty, powrotny rytm natury. Wybrał historię i później chyba jeszcze wiele razy ponawiał to wskazanie.

Gdy Bóg zobaczył, że serce człowieka jest złe „po wszystek czas”, „żałował Pan, że uczynił człowieka na ziemi i bolał nad tym w sercu swoim” G.VI,6. i postanowił go zgładzić VI – 5 – 8. W potopie zgładził wszystkich potomków Kaina, pozostawił jedynie Noego, potomka trzeciego syna Adama i Ewy- Seta. Noe, gdy opadły wody potopu uczynił ołtarz i ofiarował całopalenie. I znów przymierze. (IX, 6) „Kto by wylał krew człowieka, będzie wylana krew jego, bo na obraz Boga uczyniony jest człowiek”.

Dzieje, czas potrzebne są człowiekowi by mógł przekraczać siebie, ale również i Bogu, by poznał (poznawał) Stworzenie. To poznanie - jest sceną, przestrzenią tragedii – nieuniknionego zła. Jak mówi Jan Kott „W świecie tragicznym zbrodnie są zaprojektowane, albo wręcz narzucone przez Niebo... W tragicznej antropologii zmieniają się tylko imiona kozłów ofiarnych, mit mediacji pozostaje ten sam”. „Droga od wygnania z raju do nowego raju, który został obiecany, zasłana jest trupami” („Zjadanie bogów”, s.17)

Wydaje mi się, iż nienawiść nazistów do Żydów (o której pisze Henryk Szor) to nienawiść nie z tego „tragicznego laboratorium” wyłaniania się indywidualnego zła i indywidualnego dobra człowieka. To nienawiść której miano „Got mit Uns” – ludzie jak bogowie - to uzurpacja pozwalająca uprawiać pedagogikę Stworzenia. Jak w Potopie, ogniu Sodomy – gdy uznany za zły i grzeszny bezimienny piach istnień zostaje wymieciony ręką Demiurga z Historii. A celem jest ulepszenie człowieka. To nie jest indywidualna nienawiść – dotycząca niepowtarzalnej, wewnętrznej konstelacji ofiary. To nienawiść zgładzenia, unicestwienia, aktu kreacji a rebours. Ludzie jak bogowie.